



22052355

POLISH B – STANDARD LEVEL – PAPER 1
POLONAIS B – NIVEAU MOYEN – ÉPREUVE 1
POLACO B – NIVEL MEDIO – PRUEBA 1

Monday 16 May 2005 (morning)
Lundi 16 mai 2005 (matin)
Lunes 16 de mayo de 2005 (mañana)

1 h 30 m

TEXT BOOKLET – INSTRUCTIONS TO CANDIDATES

- Do not open this booklet until instructed to do so.
- This booklet contains all of the texts required for Paper 1.
- Answer the questions in the Question and Answer Booklet provided.

LIVRET DE TEXTES – INSTRUCTIONS DESTINÉES AUX CANDIDATS

- N'ouvrez pas ce livret avant d'y être autorisé(e).
- Ce livret contient tous les textes nécessaires à l'épreuve 1.
- Répondez à toutes les questions dans le livret de questions et réponses fourni.

CUADERNO DE TEXTOS – INSTRUCCIONES PARA LOS ALUMNOS

- No abra este cuaderno hasta que se lo autoricen.
- Este cuaderno contiene todos los textos para la Prueba 1.
- Contesté todas las preguntas en el cuaderno de preguntas y respuestas.

TEKST A

Pozycja siedząca, którą przyjmują pasażerowie podczas lotu samolotem jest męcząca. Dla wygody pasażerów zaleca się wykonywanie ćwiczeń fizycznych, szczególnie podczas długich rejsów. W ramach znajdujących się poniżej, opisano przykłady niektórych z ćwiczeń do wykonywania na pokładzie samolotu.

Siedząc, wykonaj ruchy okrężne raz jedną, raz drugą stopą.

A

B

Postaw stopy na podłodze i oprzyj dłonie mocno na kolanach. Podnoś na przemian pięty oraz palce stóp.

Zegnij nogi w kolanach. Przyciągnij je kolejno rękoma w kierunku klatki piersiowej. Pamiętaj o zgięciu stóp do góry.

C

Chwyć ręką łydkę i przyciągnij ją do pośladka. Ćwiczenie wykonuj na przemian, przyciągając raz jedną, raz drugą łydkę.

D

E

Stań, opierając się o fotel. Kilkakrotnie wspinaj się na palce.

F

Oprzyj ręce na biodrach i wypnij do przodu klatkę piersiową.

Siedząc, staramy się wykonać głęboki skłon i przez chwilę zostać w tej pozycji.

G

TEKST B

Moja wielka przygoda

Wywiad z polskim egiptologiem – profesorem Karolem Myśliwcem



❶ **Panie profesorze, czy czuje się pan już gwiazdą?**

Jeszcze nie, i mam nadzieję, że nigdy nią nie zostanę.

❷ **Dlaczego? Udziela pan wywiadów, staje się pan popularny.**

Gwiazdy często spadają z firmamentu, na który je wyniesiono. Taki upadek do przyjemnych nie należy, a bywa niebezpieczny.

❸ **Nawet dla gwiazd nauki?**

Naukowcy stają się gwiazdami, gdy chcą tego media. Bycie taką gwiazdą zakłada, że będziemy spełniać obietnice, kolejne wielkie odkrycia. Ja niczego nie obiecuję; zbyt często są to dzieła przypadku, a archeologia to szkoła cierpliwości i pokory, która ma bardzo mało wspólnego z przygodami Indiany Jonesa.

❹ **Mówi się o panu coraz częściej po ostatnich odkryciach w Egipcie.**

Kopiemy w Sakkarze od 1987 roku i właściwie, co roku natrafiamy na jakieś sensacyjne znaleziska. Największe miało miejsce podczas pierwszej kampanii w 1987 roku i nie było o nim wcale głośno. Przekonaliśmy wtedy cały naukowy świat, że na zachód od najstarszej piramidy świata zamiast, jak powszechnie uważano, śmietnika i gruzu wiska jest nekropolia.

Egipcjanie chowali tam zmarłych dostojników egipskich przez 4000 lat – od początków państwa egipskiego aż do czasów chrześcijańskich. To dopiero było fenomenalne odkrycie.

❺ **I tak głośniej było o grobowcach, które odkrył pan ostatnio?**

Są znaleziska, które są atrakcyjne dla mediów. Gdy pisze się o naszej pracy, łatwiej o sponsorów. Do takich marketingowych znalezisk należą wspaniale zachowane miejsca spoczynku wezyra Mefere-Nebefa i kapłana Ni-anch-Nefertuma.

❻ **Mówimy o pieniądzach.**

W latach osiemdziesiątych dziwiłem się archeologom z innych krajów, że połowę swojego cennego czasu muszą poświęcać na załatwianie pieniędzy na badania. Dziś sam trzy czwarte swojego czasu spędzam na spotkaniach ze sponsorami. Gdyby, nie ich pieniądze, kto wie, jak potoczyłyby się losy dalszych odkryć w Sakkarze. Jak tylko udowodniliśmy, że na rzekomym wysypisku jest najstarsza część nekropolii, zabrakło nam pieniędzy na dalsze badania. Wróciliśmy dopiero w połowie lat 90-tych, gdy obok naszej bazy wyrosły już dwie inne misje – japońska i brytyjska.

❼ **Kto najchętniej wspomaga polskich archeologów w Egipcie?**

Kobiety. W większości wypadków, to właśnie one decydowały o tym, by przekazać pieniądze na prace w Egipcie.

❽ **A jak to było z klątwą faraona?**

Gdybym w nią wierzył, nie byłbym archeologiem.

TEKST C

Harley Davidson

┌₁

Harley Davidson nie jest zwykłym jednośladem, ich właściciele nadają im imiona. Harley jest dla nich tym, czym koń dla kowboya. Ta maszyna czuje i oddycha, jest wierna, czasami kapryśna, zawsze jednak wymaga czułości.

┌₂

Największa motoryzacyjna legenda Ameryki narodziła się w drewnianej szopie o rozmiarach 3 na 4 metry, w Milwaukee, w stanie Wisconsin. 21 – letni Willimas S. Harley i 20-letni Arthur Davidson, używając m.in. puszek po pomidorach jako gaźnika, skonstruowali tam swój pierwszy motocykl.

W latach dwudziestych Harley Davidson stał się największym producentem motocykli na świecie, sprzedając je w 67 krajach. Po premierze filmu „Dziki”, opartego na autentycznych zdarzeniach, popularność Harley’a spadła. Dopiero w 1987 roku triumfalnie wjechał na Wall Street. Z taśm fabryki zjeżdża co roku ćwierć miliona motocykli. Gdyby sprzedaż Harleya na świecie miała stanowić o amerykańskiej ekspansji, okazałoby się, że Ameryka jest wszędzie.

┌₃

Przećiętny motocyklista, to częściej menedżer niż budowniczy - mówi piosenkarz Jon Bon Jovi. – Ojciec radził mi, naucz się grać w golfa, spotkasz wielu wpływowych ludzi. Dzisiaj więcej spotykam ich na zlotach motocyklowych, niż na polach golfowych. Pośród miliona amerykańskiej harleyowej braci zdecydowaną większość stanowią mężczyźni po 35 roku życia, wykształceni, żonaci, z niezłymi dochodami rocznymi. Kult Harleya rozkwitł i w Polsce, gdzie zawsze była moda na USA. Wśród 6000 posiadaczy Harleya są znani polscy aktorzy, piosenkarze i politycy.

┌₄

Są dwa powody dla których kupuje się Harleye: jest lekarstwem na stres i pogonią za młodością. Jeszcze do niedawna był również lokatą kapitału. Używane i odremontowane modele były droższe od nowych. Na motocykl z salonu czekało się w kolejce latami, a dealer mógł odmówić sprzedaży, gdy kandydat na anioła piekiel miał nieczyste sprawy na sumieniu. Dla pierwszych jeźdźców, rekrutujących się głównie spośród weteranów wojennych, Harley stanowił antidotum na nudę małomiasteczkowego życia. Dzisiaj jest najlepszym lekarstwem na wiek przejściowy.

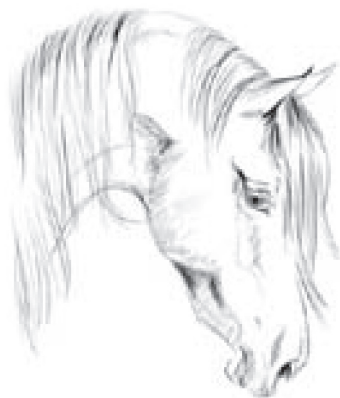
┌₅

W jeździe Harleyem tkwi paradoks. Jest to jedno z najbardziej samotnych zajęć na świecie, ale jednocześnie największą przyjemność sprawia podróżowanie w grupie. Zwyczajowo każdy, nabywając Harleya, słyszy: „Witaj w rodzinie”. Lokalna społeczność harleyowa jest miejscem, gdzie ci, którzy dzielą pasję do Harleya, spotykają się, aby...dzielić pasję do Harleya. Klub Harleya jest największą motocyklową organizacją na świecie. W 1157 oddziałach skupia 650 tysięcy motocyklistów, a w tym około 200 z Polski. Nie każdy, kto ma Harleya, należy do klubu. Jego członkami mogą być wyłącznie właściciele pojazdu tej marki. Ich naczelnym hasłem stało się: ‘Urodzeni nieokiełznanymi’.

TEKST D

Duże zwierzę

Koń jest zwierzęciem roślinożernym i przejada dziennie co najmniej trzy kilogramy owsa i po kilogram siana na każde sto kilo żywej wagi. Jeśli pracuje, je znacznie więcej. Jeśli już zdecydujesz się na jego kupno, możesz go oddać na stację typu „bed & breakfast”, za którą zapłacisz kilkaset złotych miesięcznie. Reszta jednak spadnie na twoją głowę. Będziesz go musiał czyścić, szczepić, odrobaczać, leczyć i zapewniać mu codzienny ruch, czyli o zgrozo, jeździć na nim. Jeśli nie jesteś na to przygotowany, musisz się liczyć z co najmniej dwukrotnie większym wydatkiem. Koszty dodatkowe, to także te, które wiążą się z ujeżdżaniem i wyprawką, około 10 tysięcy złotych. Nigdy się nie zwrócą, a jest je gotów ponosić tylko prawdziwy entuzjasta. Zastanów się więc dobrze, czy w ogóle stać cię na to dziwne zwierzę i czy ten luksusowy obiekt naprawdę cię interesuje?



Jeśli mimo wszystko zależy ci na nim, pamiętaj, że koń to naprawdę bardzo ciekawe zwierzę. Reaguje na imię, nie lubi perfum, sprawdza jak długo wytrzymasz, gdy nadepnie ci na nogę podkutym kopytem, wie lepiej dokąd iść. Okazuje ci swoje przywiązanie, miażdżąc o ścianę stajennego, kiedy wydzierzawisz go na miesiąc od innego ośrodka. Jeśli jest kłaczą, potrafi na zabój zakochać się w wałachu. Udaje, że pije wodę, a potem w boksie, dusząc się ze śmiechu, wypluwa na ciebie wszystko. Umie ci wszystko wynagrodzić, podbiegając do ciebie truchtem, podczas, gdy jego towarzysze spokojnie skubią trawę. Jazda na koniu dostarczy ci wielu mocnych wrażeń nieporównywalnych z niczym innym. Koń jest naprawdę miłym stworzeniem